



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 57 (1630), 18 kwietnia 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dynier ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

Program raketowy Korei Południowej

Marcin Andrzej Piotrowski

Korea Płd. motywuje budowę swojego arsenału raketowego zagrożeniem z Korei Płn. Choć źródła i zaawansowanie tego arsenału pozostają szerzej nieznane, stopniowo staje się on elementem regionalnej równowagi wojskowej. Rozwój programu byłby niemożliwy bez pomocy Rosji i akceptacji ze strony USA, z pominięciem ducha i litery wielostronnego porozumienia MTCR. Podobnie jak w przypadku krajów NATO, koncepcje wykorzystania rakiet Korei Płd. w warunkach eskalacji konfliktu będą jednak musiały w przewidywalnej przyszłości pozostać zintegrowane z planami i zdolnościami USA.

Dotychczasowe bariery. W ostatnich dekadach ambicje i kształt ofensywnych programów raketowych Korei Płd. podlegały licznym ograniczeniom politycznym i formalnym. Bezpośrednim impulsem do ich rozwoju były obawy władz w Seulu o możliwość wycofania sił USA z Azji po wojnie wietnamskiej. Korea Płd. próbowała wtedy skopiować rakiety amerykańskie i zainicjować własne zdolności nuklearne. Wskutek presji USA zmuszona została w 1979 r. do podpisania umowy, która w zamian za przerwanie jej wojskowego programu nuklearnego dopuszczała prace nad raketami o zasięgu do 180 km i głowicy konwencjonalnej do 300 kg. Ograniczenia te zmieniła umowa z USA z 1997 r., dopuszczająca pociski o zasięgu 300 km i głowicy 500 kg. Korea Płd. w 2001 r. przystąpiła też do Reżimu Kontroli Technologii Raketowych (MTCR), zakazującego importu lub eksportu pocisków oraz dronów o identycznych możliwościach. Kolejna umowa USA i Korei Płd. z 2012 r. znacząco zwiększyła limity dopuszczalnego arsenału jej rakiet – przy 500-kilogramowej głowicy bojowej do 800 km, przy 1-tonowej do 500 km, a przy 2-tonowej do 300 km. Odmowa transferu adekwatnych technologii z USA pozostawała główną barierą dla planów Korei Płd. Ostatecznie USA w 2017 r. zgodziły się na zniesienie ograniczeń dla jej arsenału raketowego.

Pociski balistyczne. Równoległe z poluzowywaniem barier formalnych Korea Płd. rozwijała swój program raketowy, wykorzystując doświadczenia USA i Rosji. Jego początek wiązał się z prostą modyfikacją pocisków przeciwlotniczych Nike, w wyniku której opracowano w 1978 r. pocisk balistyczny NHK-1 i w 1986 r. jego wariant NHK-2. Ich walory bojowe były ograniczone przez zasięg 180–250 km i niewielkie głowice. W latach 90. pojawiły się możliwości współpracy Korei Płd. z państwami zachodniej Europy i z Rosją. To właśnie rozwiązania rosyjskie mogły mieć największy udział w południowokoreańskim przełomie technologicznym, który nastąpił w poprzedniej dekadzie. Choć nie są znane szczegóły ustaleń, w zamian za anulowanie długów ZSRR Rosja po 1994 r. przekazała Korei Płd. technologie kilku typów rakiet przeciwlotniczych, balistycznych i manewrujących oraz czołgów. Także sukcesy raketowe KRLD nadały impet postępom Korei Płd. Istotne były tutaj zakupy w 1998 r. w USA 30 systemów rakiet artyleryjskich MRLS, a w latach 2004–2005 kompatybilnych z ich wyrzutniami 220 precyzyjnych rakiet ATACMS (zasięg 300 km). W oparciu o nie skonstruowano pocisk ćwiczebny K-BATS (cel dla przeciwrakiet PAC) oraz dwie wersje pocisku balistycznego KTSSM, przetestowane w 2017 r. (zasięg 180 km).

Wbrew obawom towarzyszącym współpracy Korei Płd. z Rosją i Francją, technologię rakiety Angora wykorzystano tylko w cywilnym programie kosmicznym. Dopiero technologia pocisku Iskander-E z koncernu

KBM przyspieszyła prace nad najbardziej zaawansowanymi jak dotąd konstrukcjami Korei Płd. Pierwszą z nich był testowany prawdopodobnie od 2009 r. pocisk HM-2A z głowicą 500 kg i zasięgiem 300 km, wprowadzany do uzbrojenia armii południowo-koreańskiej w latach 2013–2017. Drugi jego wariant, HM-2B przetestowany w 2015 r., miał już zasięg 500 km (osiągi standardowego Iskandera-M). Kolejną konstrukcję oparto na elementach Iskandera i pochodzącego również z KBM projektu dwustopniowego pocisku Wołga o zasięgu 900 km. Zademonstrowany wiosną i latem 2017 r. pocisk HM-2C ma deklarowany zasięg 800 km z głowicą 500 kg. Może on być dalej modyfikowany – władze w Seulu planują wersję z jeszcze cięższą głowicą, tzw. Frankenmissile. Korea Płd. chce też adaptować swoje warianty Iskandera jako uzbrojenie dziewięciu okrętów podwodnych KSS-III, które wejdą do służby po 2020 r.

Pociski manewrujące. Korea Płd. rozpoczęła prace nad pociskami manewrującymi także pod wpływem rozwiązań zagranicznych. Pierwszym krokiem wydają się pociski Harpoon zakupione w 1998 r. i SLAM-ER w 2006 r. Dzięki nim po 2003 r. skonstruowano pociski morskie SSM-700K, które wprowadzono do służby najpierw w wersji przeciwokrętowej (zasięg 220 km), a potem służącej do niszczenia celów naziemnych. Pociski Haesong z niewielkimi głowicami 220 kg nie zwiększyły siły uderzeniowej wobec ważnych celów w głębi KRLD. Dały ją dopiero rozwiązania zastosowane w pociskach rodziny Klub/Kalibr rosyjskiego koncernu Nowator. W oparciu o nie powstały morskie pociski Cheon Ryong o zasięgu 300 km. Konstrukcje te adaptowano w latach 2007–2009 do mobilnych wyrzutni lądowych jako HM-3A i HM-3B (zasięg 500 i 1000 km), a następnie sięgającego aż 1500 km pocisku HM-3C. Podobnie jak w przypadku rakiet balistycznych, brak jest wiarygodnych informacji o liczbie zamówionych pocisków.

Korea Płd. pracuje też nad lotniczymi pociskami manewrującymi. Choć Harpoon, SLAM-ER i Haesong mają takie przeznaczenie, to nie dają gwarancji zniszczenia silnie umocnionych celów. Dlatego alternatywą dla współpracy z USA i Rosją był zakup niemiecko-szwedzkich KEPD350 Taurus ze specjalną głowicą niszczącą bunkry. W latach 2014–2016 dostarczono 170 takich pocisków, a wiosną 2018 r. podpisano umowę na kolejnych 90, montowanych na samolotach F-15K. Korea Płd. chciałaby także opracować wraz z Europejczykami mobilny wariant lądowy, jak również lżejszą wersję Taurus-350K2 dla samolotów szkolno-bojowych AT-50.

Zmiany w strategii. Korea Płd. aktualizuje strategię wojskową i koncepcje użycia nowych zdolności. Jej długofalowym celem może być stopniowe osiągnięcie większej autonomii względem decyzji politycznych i planów wojskowych USA w regionie. Jednak z uwagi na ogromny arsenał konwencjonalny i rosnący nuklearny KRLD priorytetem jest neutralizacja jej artylerii i rakiet krótkiego zasięgu. Korea Płd. wdraża strategię opartą na trzech elementach. Pierwszym jest wzmocnienie systemu obrony przeciwrakietowej KAMD¹, a pozostałe opierają się na arsenale lotniczym i raketowym. Element drugi – koncepcja *kill chain* – zakłada wykrycie zagrożenia i prewencyjne niszczenie stanowisk rakiet oraz bunkrów ich dowodzenia na Północy. Mają to umożliwić systemy ATACMS, KTSSM, HM-2 i HM-3. Jednak przy braku własnej konstelacji satelitów rozpoznawczych i dronów będzie to niewykonalne bez wsparcia precyzyjnym rozpoznaniem USA. Trzecią, mniej skomplikowaną koncepcją jest „zmasowany odwet i kara” za pierwsze uderzenie – ma polegać na niszczeniu artylerii, rakiet i punktów dowodzenia KRLD. Zdolności w ramach tej koncepcji mają pozwalać na neutralizację celów na Północy oraz zagrażać nieuchronnym i konwencjonalnym odwetem na reżimie Kima. Przeznaczone są do tego pociski HM-2C oraz Taurus, pozwalające razić całe terytorium KRLD. Z kolei wobec ośrodków administracji i odkrytych celów wojskowych zastosowane mogą być uderzenia Cheon Ryong/HM-3.

Wnioski. Decyzja USA z 2017 r. o zniesieniu dotychczasowych limitów na zasięg i głowice pocisków Korei Płd. wynika przede wszystkim ze skali realnych zagrożeń z Północy. W latach 70.–80. wydawały się one odległe, natomiast USA obawiały się nuklearyzacji sojusznika i dalszej proliferacji technologii raketowych w Azji. Ostatecznie USA zaakceptowały postępy Korei Płd., i to pomimo dokonania ich z ominięciem zasad MTCR. Zmiana podejścia USA do Korei Płd. pozwala dalej doskonalić jej arsenał, rozmieszczony już na wielu platformach. Jak latem 2017 r. pokazały wspólne ćwiczenia, może to uzupełniać zdolności sił USA w regionie. Nie mniej ambitne są koncepcje jego użycia, choć zdolności samej Korei Płd. mają zapewne mały wpływ na kalkulacje KRLD, która obawia się przede wszystkim uderzeń Stanów Zjednoczonych. Przypadek Korei Płd. pokazuje wyraźnie, że konwencjonalne i ofensywne zdolności narodowe nie mogą być odseparowane od sojuszu z USA. Zdolności te będą jeszcze długo powiązane z odstraszaniem nuklearnym USA oraz uzależnione od ich zdolności rozpoznania celów przeciwnika, co wymaga dopełnienia filarem defensywnym. Stanowią go powinien narodowy system przeciwrakietowy KAMD, zintegrowany z już obecnymi w regionie systemami amerykańskimi (Aegis, THAAD i PAC). Można przyjąć, że podobne jak w relacjach USA – Korea Płd. współzależności zdolności defensywnych i ofensywnych występują także w innych amerykańskich sojuszach dwustronnych lub regionalnych.

¹ Zob. M.A. Piotrowski, *Obrona przeciwlotnicza i przeciwrakietowa Korei Południowej: poniżej potrzeb i możliwości*, „Biuletyn PISM”, nr 59 (1171), 13 maja 2014 r.